

# Piwo – Zdrowa woda

Lubię kiedy się zieleni,  
Lubię jak się piwo pieni  
I gdy można w pianę lekko wsunąć wąs  
Chociaż czasem tak się spoję,  
Że do domu iść się boję  
No bo stara łapie zaraz dziwny dąs

Lecą garnki i talerze,  
Lekko się unosi pierze  
No i gratkę ma sąsiedztwo na dokładkę  
Drży w posadach kamienica,  
Taki szum robi diablina  
Pewnie już ją każdy bierze za wariatkę

By wprowadzić ład i spokój  
Cicho więc opuszczam pokój  
I unoszę całe życie na ulicę  
Tam na rogu kumple stoją,  
Oni też się widzę boją,  
Bo ratunek wszelki czerpią  
Wprost z butelki

A ja wiem, że na mój ból  
Dobry jest żywiecki full  
Sprężam ciało i do baru wale śmiało  
I po chwili już radośnie  
Znowu się przyglądam wiośnie  
Barman leje a wokoło jest wesoło

Lubię kiedy się zieleni,  
Lubię jak się piwo pieni  
Gdyby to zrozumieć chciała moja mała  
Świat by inne miał wymiary,  
Znikły wreszcie by koszmary  
No a życie by płynęło należycie

Lubię kiedy się zieleni  
Lubie gdy sie piwo pieni  
Gdyby to zrozumieć chciała moja mała  
Świat by inne miał wymiary,  
Znikły wreszcie by koszmary  
No a życie by płynęło należycie



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych